

## Bestialskie naloty

# Amerykańscy agresorzy chcą spowodować wielką powódź w DRW

LONDYN PAP. Amerykańskie bombowce odrzutowe kontynuowały w poniedziałek barbarzyńskie naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu.

M. IN. po raz piąty w ciągu ostatnich 3 dni bombardowano elektrownię wodną na

rzece Chu w odległości 130 km na południowy zachód od Hanoi, używając 1360-kilogramowych bomb.

Agencja Reutersa donosi również, iż przewiduje się bombardowanie tam i zapór wodnych w Wietnamie Północnym, aby spowodować wielką powódź i zatopić płony ryżu w najbardziej żyznych okolicach.

Równocześnie pirackie samoloty amerykańskie i południowo-wietnamskie bombardowały i ostrzeliwały rejony w delcie rzeki Mekong, znajdujące się w rękach patriotycznych sił ludowych. Jak po dał amerykański rzecznik wojskowy, w poniedziałek dokonano 122 nalotów na różne obiekty w tej delcie, niszcząc 70 budynków i uszkadzając 60.

## Przyczyny pożaru wyjaśnione

PARYŻ PAP. Policja wyjaśniła wreszcie, co było przyczyną licznych pożarów w miejscowości Quimper w zachodniej Francji. Okazało się, że miejscowi chłopcy bawili się w indyjski kowboj. Do zabawy tej używali zapalonych strzał.

## Wicepremier Fr. Waniółka w Szczecinie

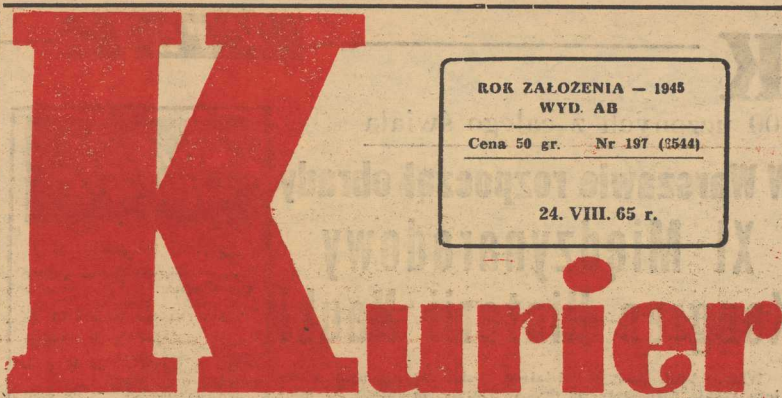


Dziś rano przybył do Szczecina członek Biura Politycznego, wicepremier Franciszek Waniółka. Dostojnego gościa na lotnisku w Dąbju witali: przewodniczący Prezydium WRN Marian Łempicki, sekretarz KW PZPR — Stanisław Rychlik i Józef Eklowicz, i sekretarz KM PZPR Stanisław Barczak, przewodniczący WKWP Władysław Szafaniec, kierownik wydziału organizacyjnego KW PZPR Jerzy Ostrowski i przewodniczący Prezydium MRN Henryk Zukowski. Delegacja szczecińskich harcerzy wręczyła wicepremierowi Waniółce wiązankę kwiatów.

Celem wizyty wicepremiera Fr. Waniółki w Szczecinie jest zapoznanie się z aktualnymi sprawami naszego miasta i województwa. W południe wicepremier i towarzyszący mu osoby podjeżdżali do siedziby Prezydium MRN przewodniczący Henryk Zukowski, Fr. Waniółka zapoznał się z dorobkiem i perspektywami rozwoju miasta, a następnie zwiedził Szczecin. Po południu wicepremier zwiedził wystawę XX-lecia Ziemi Szczecińskiej. Przewodnikiem po ekspozycji będzie komisarz wystawy inż. arch. Ludomir Bocian. Ponadto wyjaśnią udział też będą dyrektorzy zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji. Wicepremier Waniółka zwiedził również Stocznice Szczecińskie i zapoznał się z wieloma problemami tego zakładu. (wit)

## Martha Argerich ranna w wypadku samochodowym

LONDYN PAP. Argentyńska pianistka MARTHA ARGERICH, która była pierwszą nagrodą na tegorocznym konkursie Chopinowskim w Warszawie, z silną lekką ranną w wypadku samochodowym, który miał miejsce przed kilku dniami. Z tego względu pianistka nie mogła przybyć do Europy i pozostała w Argentynie. Martha Argerich miała wystąpić w Leżnynie oraz w Scheveningen (Holandia).



ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr. Nr 197 (2544)

24. VIII. 65 r.

# Szczeciński

## Bonn znów żąda broni atomowej

BONN PAP. Rząd NRF i prezydium bońskiej partii CDU ogłosili w poniedziałek wspólne oświadczenie, w którym ponownie wysuwają postulat dopuszczenia Bonn do udziału w opracowywaniu i realizacji zasad strategii atomowej NATO. Prezydium CDU i rząd — czytamy w oświadczeniu — uważają, że w NATO nie powinno być sojuszników nie posiadających równych praw.

Powyższe oświadczenie uznano za istotne w Bonn za wyrażenie ustępowania kanclerza ERHARDA wobec grupy ADENAUERA i STRAUSSA i za konsolidację ich w sprawie polityki przewoźniczego CDU — Adenauera na temat konferencji genewskiej. Obserwatorzy zwracają uwagę, iż w oświadczeniu mówi się, że Bonn zamierza również w przyszłości prowadzić rozmowy przez byłego kanclerza Adenauera i kontynuowaną przez kanclerza Erharda politykę wspólną pracy europejsko-atlantycznej.

## 0 krok od śmierci

LONDYN PAP. Brytyjscy strażacy uratowali 18-letniego holenderskiego turystę, który przez 3 godziny wisiał na skale nad Strontrową przepaścią w pobliżu Dover. Prawdopodobnie chciał on obejrzeć słynne skały koło tego miasta i znalazł się w śmi. Do akcji ratunkowej trzeba było zmobilizować dużą grupę policjantów oraz pielęgniarzy.

Ogrodniczka z Goetzenhain (NRF) Ilse Dalchow komponuje oryginalne bukiety w stylu japońskim „ikobany” używając zamiast wazonów czy mis rozmaite stare i dziwne przedmioty, jak np. gramofony oraz żelazka na węgiel. Na zdjęciu: bukiety kwiatów z żelazkami. CAP

## Conrad i Cooper kończą третią dobę lotu

NOWY JORK PAP. Kosmonauci amerykańscy CONRAD i COOPER rozpoczną dziś o godz. 15 czasu warszawskiego czwartą dzień swego lotu. Według komunikatów nadechodzących z ośrodka Houston w stanie Teksas, przebieg lotu w trzeciej dobie był względnie pomyślny. Samopoczucie kosmonautów jest dobre, chociaż Cooper okazuje pewne oznaki irytacji.

W DNIU DZISIEJSZYM do godz. 15 Conrad i Cooper przebywać będą w Kosmosie 84 godziny i 47 minut i jeśli nie

zmienią się plany, to przebywać tam będą dalsze 4 dni. Kierownik lotu „Gemini-5”, KRAFT, wyraża nadzieję, że kosmonauci zrealizują swój 8-dniowy program, chociaż nie wykonają głównego zadania, jakim miało być rendez-vous z satelitą wehikułu.

Wczorajszy program lotu „Gemini-5” przewidywał zbliżenie do wymaganowanej orbity rakiety „Agena”. Zadanie to zostało wykonane, kosmonauci przeprowadzili szereg manewrów, dzięki którym kabinę odchyliła się nieco od orbity zbliżając się o 1/4 mili do orbity, jaką w październiku br. obiegał będzie dookoła Ziemi wehikuł kosmiczny „Gemini-6”. W rakiecie tej polecą Walter SCHIRRA i Thomas STAFFORD, którzy obecnie z uwagą śledzą lot Coopera i Conrada.

## Katastrofa wojskowego samolotu USA

Zginęło 59 ludzi

LONDYN PAP. We wtorek w godzinach rannych czasu warszawskiego rozbił się w pobliżu Hongkongu amerykański samolot wojskowy, na którego pokładzie znajdowało się 6 ludzi z ogółem 65 żołnierzy i oficerów. W kilka chwil po wystartowaniu samolotu z lotniska Kaitak odleciało jego lewe skrzydło i maszyna runęła do morza. Mimo pospiesznej akcji ratunkowej po 2 godzinach poszukiwań udało się odnaleźć tylko 12 żywych ludzi. Do akcji włączono grupę nurków, którzy zdołali otworzyć drzwi zatopionego samolotu i w ten sposób kilku żołnierzy wycoziło się na powierzchnię. Samolot typu C-119 powracal właśnie z Hongkongu do bazy w Da Nang w czasie grupie żołnierzy i oficerów, którzy przez kilka dni korzystali z wypoczynku.

## Ze swiata

### OSZCZĘDZAŁA NA PAPIEROSACH...

LONDYN PAP. 62-letnia gospodyni domowa Winifrida Vincent udaje się w podróż dookoła świata przez Indie, Chiny, Japonię, Australię i Kanadę. 1200 funtów potrzebnych na odbycie takiej wyprawy zebrała ona w ciągu 20 lat oszczędzając na papierosach. Przed 20 laty postanowiła przerwać palenie.

### PROBA MĘSTWA — ŚLUB Z TESCIOWA

MELBOURNE. Tak przedstawia sensacyjna prasa decyzję, powołaną krajowca ze wschodniej części Nowej Gwinei, pozostającej pod zarządem australijskim. Ponieważ do puzeczki jest wśród tamtejszych plemion wielożenstwo, a nie wystarczy mu dotychczasowe dwie małżonki — ten niezwykle odważny człowiek posubił do zainicjowania wiana tesciowa. Poseł labourystowski do parlamentu australijskiego Coe zgłosił wniosek o nastąpienie wyjątkowo męstwo. Prasi on premiera Menziesa, aby zapobiegł królowej W. Brytanii podniesienia krajowca do godności szlacheckiej. Przy śmiechu na sali premier obiecał, że zastanowi się nad słusznym wnioskiem posła.

### CATHERINE DENEUVE NIE WYSZŁA ZA VADIMA

PARYŻ. Zaprzyjaźniona od dawna z francuskim reżyserem (odkrywcą ED) Rogerem VADIMEM artystka filmowa Catherine DENEUVE (lat 21) w espodziewaniu postubiła w tych dniach angielskiego fotografa i reżysera Davida Bailey. Zastanowienie było tym większe, że Vadim i Catherine mają już ze sobą dziecko.

### BEZRRĘBNY AMERYKANIN

CO PIĄTY dorosły Amerykanin — jak wynika z danych ministerstwa zdrowia Stanów Zjednoczonych — nie ma ani jednego wiszącego zęba.



W SZCZECINIE



100 uczonych z całego świata

W Warszawie rozpoczął obrady XI Międzynarodowy Kongres Historii Nauki

WARSZAWA PAP. Z udziałem blisko 700 uczonych z całego świata rozpoczęły się dziś w Warszawie obrady XI Międzynarodowego Kongresu Historii Nauki...

Przemysł zapowiada lepsze obuwie

ŁÓDŹ PAP. W przemyśle skrózonym rozpoczęto przygotowania do uruchomienia produkcji tzw. obuwia wyborowego...

O ROZMIARACH zainteresowania obradami kongresu świadczy liczba przybyłych gości. I tak np. Związek Radziecki reprezentuje najliczniej...

W toku 8-dniowych obrad, które toczą się będą w Warszawie, Toruniu, Kielcach i Krakowie wygłoszonych zostanie blisko 600 referatów dotyczących historii rozwoju...

Obok wymienionych problemów, nad którymi toczą się będą obrady w sekcjach, odbywać się będą sympozja naukowe poświęcone...

Na okrasę - nowe westerny

Westerny należą u nas, jak wykazują statystyki CWF, do najbardziej „kasowych” filmów. Miłośnicy tego gatunku filmowego będą oglądać jeszcze w bieżącym roku ponadplanowo dwa filmy...

psychologiczny pt. „I tak przyszedłem” reż. Mikłosa Janosa. Jego akcja rozgrywa się w pierwszych miesiącach 1945 roku...

Filmoteka nasza wzbogaciła się również o dwa ambientne obrazy włoskie. „Bazyliński” reż. Liny Wertmuller, to studium obyczajowe, pódokumentalny obraz monotonna życia dwóch przyjaciół...



Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU: S/s „PSTROWSKI” — z NRF pod balastem. STATKI NA WYJŚCIU: S/s „OPOLE” — do Afryki Zachodniej z drobnicą...

Pocztówka z „Syrenką” Wakacyjne refleksje

Myszę, że gdyby przeprowadzić w Warszawie plebiscyt na najbardziej niepopularnego czło-wieka tego sezonu, ten małoznany tytuł przypadłby z pewnością Wicherkowi...

Owocne kontakty Zakończenie I Seminarium Polsko - Skandynawskiego

TRZYDNIOWE seminarium uczonych z Polski i państw skandynawskich zostało zakończ. Naukowcy zajmujący się sprawami planowania przestrzennego i regionalnego przed stawili na nim swoje poglądy i najnowsze osiągnięcia naukowe...

się z dużym zainteresowaniem ze strony gości nadbałtyckich. W wypowiedzi udzielonej „kurirowi” dyrektor Instytutu Geograficznego prof. dr Stanisław LESZCZYŃSKI powiedział, że atmo sfera tego I seminarium, tak po ważny udział wybitnych naukowców i fachowców z dziedzin planowania przestrzennego i regionalnego, reprezentujących 5 państw nadbałtyckich — świadczy o celowości organizowania tego rodzaju spotkań...

Łato, to nie tylko exodus warszawiaków w Polskę. To także najazd turystów krajowych i zagranicznych na stolicę. Było ich tego roku chyba mniej niż zazwyczaj — pewnie pogoda zawiniła. Ale i tak pod hotelami, zwłaszcza tymi orbisowski-mi, mieliśmy nie lada przegląd organizowanych marek samochodów i autobusów...

ostatnim akcentem spotkań seminarium było ogłoszenie rezolucji przyjętej przez wszystkich uczestników w rezolucji tej czytamy między innymi: — Poziom i wyniki prac przedstawionych w czasie I Seminarium Polsko-Skandynawskiego, świadczą o potrzebie i celowości kontynuowania tego rodzaju forum. Następnie seminarium postanowiono zorganizować pod auspicjami UMCSO. Postanowiono także, że wyniki seminarium będą publikowane w specjalnym wydawnictwie PAN. Ustalono, że drugie tego rodzaju seminarium odbędzie się za 2-3 lata w jednym z państw skandynawskich.

W stolicy znać już, że sezon urlopowy dobiega końca. Wprawdzie Warszawa to nie Paryż i nikt tu nie czynił tygodniowych obliczeń ilu to mieszkańców wyjechało na odpoczynek, ale najlepszy stołeczny barometr pod tym względem, a mianowicie miejskie środki komunikacji, wyraźnie na to wskazuje. Jeszcze dwa tygodnie temu, nie tylko nie było problemu znalezienia miejsca w autobusie czy tramwaju, lecz nawet często gości w porze normalnego ruchu można było sobie usiąść. Dzisiaj już wszys-

Na zakończenie złożono specjalne podziękowanie pod adresem Wojewódzkiej Rady Narodowej za gościnę. NA SZCZEGÓLNE podkreślenie zasługuje znakomita organizacja Seminarium, zapewnienie niezwykle przyjemnej atmosfery podczas trzydniowych obrad. Za to wyrazy uznania należą się organizatorom — kierownikowi i pracownikom Katedry Budowy Miast i Osiedli Politechniki Szczecińskiej.

„Uśmiech Paryża” na małym ekranie

WARSZAWA PAP. Telewizja zapowiada w najbliższym czasie występy ok. 15 francuskich piosenkarzy. We wtorek 24 bm. odbędzie się na małym ekranie recital BARBARY — kompozytki i piosenkarki polskiego pochodzenia. 4 września w audycji „Zielone winogrona” wystąpią jedna z czołowych gwiazd francuskiej estrady MICHELLE ARNAUD i piosenkarka murzyńska CELIA. Obok nich usłyszymy 2 piosenkarzy GILLESA DREU i DOMINIKA WALTERA.

W październiku w telewizyjnym studio gościć będzie „Uśmiech Paryża”, czyli grupa młodych francuskich piosenkarzy i piosenkarek. W listopadzie obejrzymy w TV występ popularnego piosenkarza algierskiego — ENRICO MACIASA, święcącego obecnie triumfy w paryskiej Olimpij.

Z lasów do ZOO

Woj. rzeszowski jest największym w kraju dostawcą różnych egzemplarzy zwierząt drapieżnych dla ogrodów zoologicznych. W tym roku np. pobrano z gniazd i wysiano do rozległych klatk zwierzęcych oraz 3 młode rysie. Kilka sztuk zawędrowało w poprzednich latach aż za granicę, m. in. do Berlina i Szwajcarii.

Taaakie sumy!

Jezioro Duży Gil na Mazurach zaliczono ostatnio z dotychczasowych połowów. Rybacy złowili m. in. dwa potężne sumy ważące 27 i 34 kg. Poza tym łupem wędkarzy padło tam sporo zębaków, z których największy ważył ok. 15 kg.

Z czego wniosek, że jeżeli będziecie chcieli w czasie pobytu w stolicy zwiedzić te obiekty, pamiętajcie jak wiele czasu będzie to Wam musiało zająć. WARSZAWIAK

W Zyrarach k. Łodzi powstaje nowoczesna stacja nadawcza radiowo-telewizyjna. W Zyrarach już w niedalekiej przyszłości mieścić się będzie nadejście łódzkiej telewizji zdedny do przekazywania programu do najdalszych zakątków woj. łódzkiego. Tu stanie też 346-metrowy maszt, dzięki któremu możliwe będzie transmitowanie programów radiowych na falach ultrakrótkich, a także programów telewizyjnych. Na zdjęciu: wieża telewizyjna w Zyrarach w budowie. CAF — fot. Rozmysłowicz



# Rysy na „cudzie gospodarczym” Niemiec zachodnich

„Co pewne — to pewne, dlatego głosujcie na CDU!” — głosi jedno z hasel, pod którymi chrześcijańscy demokraci, z Adenauerem i Erhardem na czele, prowadzą kampanię do wrześniowych wyborów do bońskiego Bundestagu. Wprzęgnięto do niej, nie szczędząc olbrzymich nakładów finansowych, całą machinę propagandową: prasę, radio, telewizję, film oraz środki techniczne i komunikacyjne: specjalne pociągi, samoloty i nawet śmigłowce. Aż do dnia 19 września, dnia wyborów, CDU przekonująć będzie społeczeństwo Niemiec zachodnich o słuszności swej polityki i przypominać mu, że tylko jej oraz rozwazde i rozsądkowi Erharda zawiędzają ono swój dobrobyt. Dlatego też znów wskazuje się w tej kampanii na kanclerza jako na twórcę „cudu gospodarczego”.

NRF — że w najbliższym czasie nie należy oczekiwać poprawy bilansu płatniczego, liczyć się natomiast trzeba z dalszym spadkiem nadwyżki bilansu handlowego. Tym samym nadal maleć będą zapasy złota i dewiz, na czym ucierni marka zachodniemiecka. Gdyby istniejąca sytuacja miała się utrzymać, wówczas nad Republiką Federalną może zawiązać niespodzianie groźba inflacji.

Tak oceniają sprawę fachowcy, ludzie, którzy z suchych liczb potrafili odczytać nie tylko stan faktyczny, ale i przewidzieć przyszłość. Bo sprawozdanie Bundesbank wskazuje wyraźnie na rysy kruszące zachodniemiecki „cud gospodarczy”.

Tymczasem CDU głosi z płatów wyborczych: „Sicher ist sicher!” — „Co pewne — to pewne!”. Pewne jest jednak tylko to, że CDU chce wygrać wybory do Bundestagu.

Sprawa jest tym poważniejsza — zdaniem kół gospodarczych

PIOTR KOZŁOWSKI (ZAP)

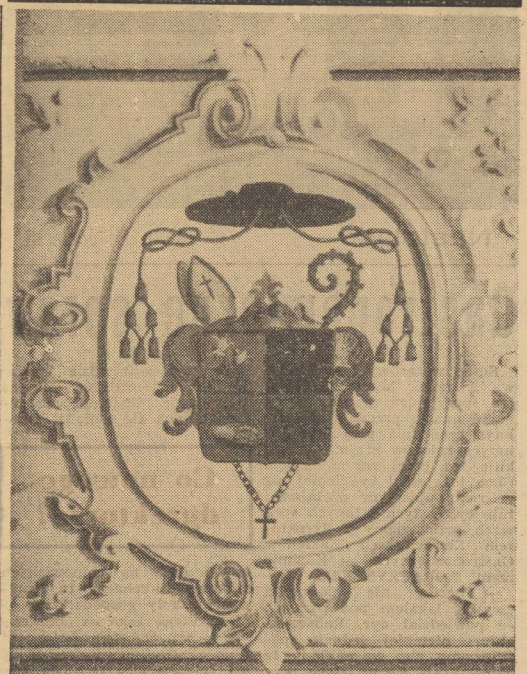
ALE TEN „CUD” od pewnego czasu pęka w szwach, zaciemnia się jego blask. Symptomów tego jest coraz więcej. Najświeższą daty ujawniony został nie dawno, mającym tam samym szczył kampanii wyborczej CDU. Chodzi tu o jedno z ostatnich sprawozdań okresowych Bundesbank (Bank Federalny) we Frankfurcie nad Menem. Stwierdza się w nim mianowicie, że rezerwy złota i dewiz, decydujące o sile zakupu marki obiegowej i o stabilizacji jej wartości giełdowej, od 1964 r. umniejszają się w Bundesbank aż o 3 miliardy DM.

w ciągu minionych 18 miesięcy rezerwy te zmalały o 3 mld marek, równocześnie zaś — na skutek saltego wzrostu cen na wiele artykułów — wzrosła o ponad 4 mld DM ilość obiegowej waluty, osiągając rekordowy wyż — 31,35 mld marek. Wprawdzie 50 proc. obiegowego pieniądza ma pokrycie w zapasach złota Bundesbank, jednakże ze zwiększającą się różnicą między tymi zapasami a ilością znajdującą się w obiegu marek staje się coraz bardziej dzwoniącym alarmowym.

W związku z tym faktem we frankfurckich kołach bankowych mówi się otwarcie, choć ostrzeżenie, o „pewnym upływie krwi”. Jedną tego przyczyną jest porażenie się bilansu handlu zagranicznego NRF w pierwszym półroczu bieżącego roku. Nadwyżka eksportu osiągnęła w tym okresie tylko 25 proc. sumy uzyskanej w ciągu pierwszych sześciu miesięcy poprzedniego roku. W przeliczeniu na marki oznacza to zmniejszenie się wpływu z eksportu o rzeczo 3 mld DM. Ucierpił na tym automatycznie bilans płatniczy Republiki Federalnej, który za pierwsze półrocze 1965 wykazał deficyt w wysokości 2,7 mld marek (I półrocze 1964 — saldo aktywne 1,87 mld DM).

Do poważnego odpływu dewiz przyczyniły się w niesamym stopniu również poważne kwoty wydane awansem na zakup sprzętu wojennego za granicą, przede wszystkim w St. Zjednoczonych oraz płatności z tytułu dywidend na rzecz zagranicznych udziałowców i akcjonariuszy, którym w samym tytłku maju br. wypłacono 600 mln marek.

Zdaniem bankowców ubytek zapasu złota i dewiz z zasobów Bundesbank rzutuje także na stabilizację marki zachodniemieckiej i może wpłynąć na zmniejszenie się jej siły kupna. Zwracają oni uwagę na pewne niebezpieczeństwo jakie kryje się w fakcie, że



NA ZDJĘCIU: herb opata brneńskiego klasztoru — Jöhanna Gregora Mendla.

Do ośmioldniowego lotu wokół Ziemi wystartował w sobotę z Przylądka Kennedy'ego na Florydzie dwuosobowy statek kosmiczny „Gemini-5”, który na orbicie okołoziemskiej wprowadził dwustopniową rakietę „Titan-2”. Eksperyment stanowi kolejny etap przygotowań do podróży na Księżyc z 4-5 lat. Czas trwania takiej podróży ma wynieść właśnie 8 dni. Lot „Gemini-5” przyniesie odpowiedź na pytanie czy człowiek może, bez szkody dla zdrowia, przebywać tyle czasu w stanie nieważkości.

Na zdjęciu: start rakiety noszącej „Titan-2” z umieszczonym na jej szczyście statkiem „Gemini-5”. CAF - Photofax

## Sylwetka dnia

### Król chce rządzić

GRECKI MONARCHA KONSTANTYN jest wyjątkiem wśród ukoronowanych kolegów — panuje i jednocześnie chce rządzić. Jeszcze półtora roku temu, gdy 23-letni wówczas Konstantyn obejmował tron po swym ojcu Pawle, nie na to nie wskazywano. Grecy nie znaleli jego poglądów politycznych, gdyż monarcha do czasu wstąpienia na tron starannie ukrywał swe ambicje i myśli. Wiadomo było tylko, że uczył się mało, natomiast namiętnie uprawiał sporty. Jest znakomitym jeźdźcem, atletą i żeglarzem — w tej konkurencji zdobył złoty medal na Olimpiadzie w Rzymie.

Aktywność króla na arenie politycznej datuje się dopiero od 1964 roku, kiedy to władzę objął rząd Papandreu, reprezentujący największą partię mieszczańską Grecji — Unię Centrum. Nowy rząd zastąpił krwawą dyktaturę Karanilisa, poczynił nieśmięte reformy ekonomiczne i społeczne i co najważniejsze w Grecji — konsekwentnie przeprowadził demokratyzację życia publicznego.

Kamaryla dworska patrzyła na to bez trwogi, ale z niechęcią. Dopiero, gdy Papandreu, zażądał dymisji ministra obrony, Garafaliosa, posiadającego dyktatorskie zapędy i fascyzujące poglądy — rozległa się burza. Król zszedł się na dymisję ministra, odmawiając jednocześnie stanowczo połączenia stanowiska ministra z urzędem premiera, czego domagał się Papandreu. Podczas burzliwej audyencji zdenerwowany Papandreu powiedział, że zamierza podać się do dymisji. Konstantyn błyskawicznie uchwycił mu jej, nie czekając na formalne załatwienie sprawy w myśl przepisów konstytucji. Okazało się, że młody król jest mistrzem polityki. Konstantyn za wszelką cenę nie chciał dopuścić do wzrostu wpływów Papandreu w armii, która jak dotąd jest prokrewlewska i reakcyjna.

Posunięcia Konstantyna niedwuznacznie wykazały, że dwór posiada na zupełnie rozbudzi z ładniami społeczeństwa. Konstantyn stanął po stronie reakcji wypowied-

### O prawo głosowania dla młodzieży USA

W IZBIE Reprezentantów Kongresu USA zgłoszono projekt poprawki do konstytucji amerykańskiej, która by przyznawała czynne prawa wyborcze młodzieży od lat 18. Obecnie, z wyjątkiem stanów Georgia i Kentucky, prawo głosu przysługuje od 21 roku życia. Autorzy poprawki powołują się na fakt, że wkrótce połowa ludności USA liczyć będzie poniżej 25 lat.

### Strajk pieśniarzy w Iranie

NAJPOPULARNIEJSI pieśniarze Iranu zagrozili strajkiem, jeśli parlament nie uchwali ustawy o ochronie praw autorskich. Iran celowo unikał wprowadzenia takiego prawa, by umożliwić swobodną — i bezpłatną — adaptację utworów zagranicznych. Pieśniarze, którzy uważają się za pokrzywdzonych przez producentów płyt, pierwszy podjęli walkę, ponieważ ich popularność zapewniła im opinię publiczną.

### Sto lat dzieła o podstawowych prawach genetyki

# Groch i tajemnice życia

Wiosną bieżącego roku, podczas prac renowacyjnych w obrębie klasztoru agustiańskiego w Brnie odkryto dziwny herb, ukryty pod tyńkiem. W lewym polu u góry kwiaty, w prawym u dołu symbol nauki. Ten, którego herb przysługiwał przed 100 laty, był istotnie niedreem — naukowcem wielkiej miary. Doznał odkryć które stały się prawem przyrody. Był nim Johann Gregor Mendel, zwany Newtonem biologii, ówczesny opat brneńskiego klasztoru.

Ludzkość od dawna już wiedziała, że każdy żywy organizm dziedziczy z pokolenia na pokolenie pewne właściwości. Zadane jednak domysły i eksperymenty nie potrafiły przez wiele stuleci rozszyfrować tej wielkiej tajemnicy życia. Nawet opatowi Mendlowi, w początkowym okresie jego prac badawczych, nie przychodziło na myśl, że jego eksperymentalne prace w ogrodzie przyklasztornym są właśnie pierwszym genialnym krokiem do odkrycia podstaw nauki, zwaną później genetyką.

### (KORRESPONDENCJA WŁASNA „KURIERA” Z CZECHOSŁOWACJI)

Swoje doświadczenia rozpoczął Mendel po powrocie z Wiednia w 1853 r., gdzie studiował botanikę, zoologię, chemię i paleontologię, gdzie uczęszczał na wykłady fizyki eksperymentalnej Dopplera i słuchał odczytów fizyki stosowanej oraz wyższej matematyki. Najwięcej go jednak zawsze interesował rozległy obszar nauk przyrodniczych, a z tych prokies uszlachetniania roślin. Szerokie pole do popisu znalazł właśnie w ogrodzie klasztoru agustianów, którego wkrótce został opatem. Tu rozpoczął swoje eksperymenty.

Zaczął się przede wszystkim z własnościami, cechami, które w konsekwencji miały mu dać odpowiedź na pytanie: jak się przejawiają właściwości rodziców u potomstwa. Wykoncepował też na podstawie badań, że naliczając doświadczenia, które przejawiają w sposób ilościowy, nie odmienny tej rośliny i hodował je przez kilka lat, skrzętnie obserwując zachodzące powolnie i krótko w czasie zmiany. Po wstępnych doświadczeniach wybrał siódem par różnic odmian grochu a kolejne lata eksperymenty dowiodły mu niezbicie, że każda

cecha rodziców wcześniej lub później przejawia się u potomstwa, że cechy te przejawiają nad innymi. Od tam już niedługo było do ustalenia zasad dziedziczności. Wyniki eksperymentu umożliwiły Mendlowi przewidywać z góry określone właściwości u krzyżowanych roślin i liczyć ich typów. Krok po kroku zbliżał się do ustalenia praw, które później stały się podstawą rozległej gałęzi wiedzy — genetyki.

Swoją pracę na ten temat ogłosił Mendel w serii odczytów w lutym i kwietniu 1865 r. przed członkami brneńskiego związku przyrodniczego. W lecie tegoż roku opublikował ją pt. „Versuche über Pflanzenhybriden” — czyli o doświadczeniach z mieszającami roślin”. 400 niewielki broszur rozeszło się błyskawicznie wśród czołowych biologów Europy, ale niemal nikt nie poświęcił wówczas pracy księdza-biologa rodem z dalekiej, morawskiej prowincji większej uwagi. Aż dopiero na przełomie stuleci dzieło Mendla „odkryli” trzej botanicy — Holender de Vriesen, Niemiec Correns i Austriak Tschermak. Frzy opracow-

wywaniu własnych doświadczeń na polu genetyki z wielkim zdumieniem stwierdzili, że ich wnioski i odkrycia dawno już temu odkrył i opisał Mendel.

Dalsze półwiecze genetyki potwierdziło niejednokrotnie prawdziwość Mendla. Równocześnie ukazało przydatność jego sformułowań do problemów makromolekularnych i w innych dziedzinach nauk biologicznych.

Właśnie w tym roku, w stulecie ogłoszenia dzieła, zjechali się do B. siedziby Mendla, do morawskiego Brna, przedstawiciele wszystkich światowych pracowni naukowych. Podzieliła się tu najnowszy osiągnięcia w „mendelowskiej” nauce.

Tajemnice życia, tajemnice dziedziczności... Pierwszy krok naukowy do ich rozwiązania został zrobiony na zamek grochu starobrneńskiego klasztoru, w którym żył pedagog, meteorolog i przyrodnik J. G. Mendel.

IVAN KLIMES

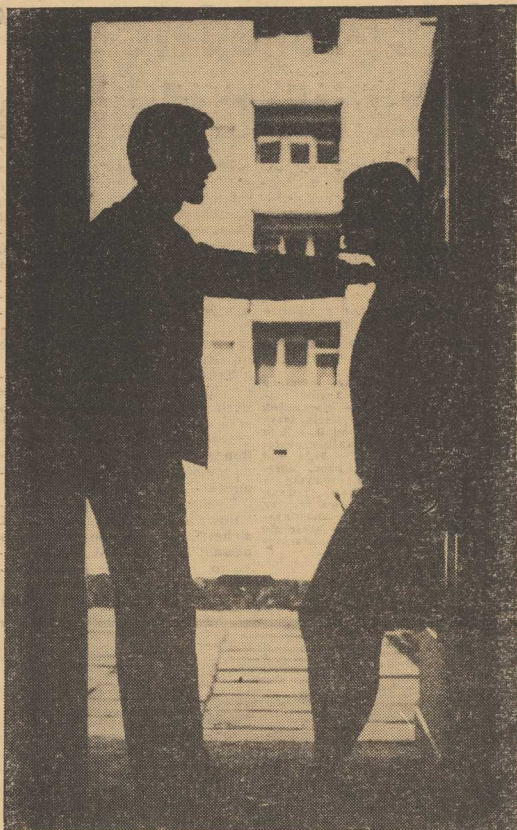


Na zdjęciu: król Konstantyn.

dającej się przeciwko reformom, demokratyzacji i prowadzenia neutralistycznej polityki zagranicznej. Miara jego poglądów może być chęć wysłania do Wiednia Poludniowego żołnierzy greckich.

Posunięcia królewskie spowodowały wzbudzić niechęć a części i nienawiść do instytucji monarchii jako takiej i do Konstantyna. Nie należy lewocześnie okrzyki: „Konstytucyjnie, jeżeli będzie szedł drogą, która idzie, stracił głowę”. Okrzyki te w rzeczywistości nie wskazywały, że Konstantyn wszedł na niebezpieczną drogę, że jego tron może runąć. (Z)





Nastolatki

Foto M. Jasiecki

# Ekonomiczny rachunek

Branza — to pojęcie rzadko dotąd używane. Mówiliśmy raczej: przemysł (ciężki, lekki, chemiczny); mówiliśmy też: ministerstwo, centralny urząd itd. A przecież właśnie branża, czyli w naszej nomenklaturze zjednoczenie jakiejś gałęzi przemysłowej, powinno odgrywać rolę decydującą. Ta właśnie jednostka gospodarcza jest najczęściej monopolistą w danej dziedzinie wytwórczości i od jej sprawności zależy odpowiednio zaopatrzenie rynku i eksportu w określone produkty.

Obecnie, po IV Plenum KC PZPR, inaczej już się mówi o zjednoczeniu. Świadczy o tym, że zjednoczenia — według nowych ustaleń — mają w pełni odpowiadać za dobre funkcjonowanie grup przedsiębiorstw o podobnym charakterze produkcji oraz za poprawę ich łącznych wyników. Zjednoczenia ma funkcjonować w oparciu o rachunek gospodarczy, właściwie ustalając profil produkcji i nakładów oraz zastosować takie mierniki i budżety, które powiodłyby się w przyszłości. Wzrost natomiast dziej potrzebnych wyrobów, wytworzonych najniższymi kosztami.

## Nieprawidłowości

Takie założenia wymagają wprowadzenia szeregu istotnych zmian. Choć się dopiero przystępuje do opracowania nowych statutów zjednoczeń, to jednak już dziś pewne kwestie są bezsporne.

Przyjrzyjmy się jednemu z rynkowych zjednoczeń — przez myślowi skrócanemu. Zjednoczenie tego właśnie typu powinno mieć szczególnie dużą samodzielność i uprawnienia w zakresie operatywnej korekty zadań przedsiębiorstw oraz po działaniu środków na ich realizację. Należałoby zatem zmniejszyć ilość wskaźników krepujących przemysł. Za podstawowe kryteria oceny pracy zjednoczenia — jako zrzeczenia

wszystkich producentów danej branży — powinno się uznać wykonanie planowanej produkcji finalnej, zadań eksportowych, wpłaty do budżetu państwa oraz realizacji rzeczowego zakresu inwestycji i kapitalnych remontów. Rentowność — to jeden z ważniejszych w przyszłości syntetycznych wskaźników, stanowiących kompleksową ocenę przedsiębiorstwa i całej branży.

Wszystkie środki przydzielone przedsiębiorstwu na realizację ustalonych zadań (globalny fundusz płac, limit podstawowych surowców, a także środki inwestycyjne dla całej branży) otrzymywać musi zjednoczenie. Powinno ono być również upoważnione do dysponowania (w uzgodnieniu oczywiście z zakładami) majątkiem rzeczowych przedsiębiorstw, a co za tym idzie — do operatywnego przeznaczenia w razie potrzeby również środków trwałych z jednego zakładu do innego.

Zamówienia otrzymywane od odbiorców nie zawsze w pełni pokrywa się z przewidywaniami. Dlatego w myśl obowiązujących przepisów — dyrektorowi zjednoczenia przysługowało prawo do korygowania zadań rocznych przedsiębiorstw, ale jedynie do... 15 lipca. A przecież wiele zamówień, „przewracających” pierwotne ustalenia, szczególnie od zagranicznych klientów, napływa później. Wydaje się więc słuszne, aby korekty rocznych zadań poszczególnych przedsiębiorstw mogły dokonywać dyrektor zjednoczenia permanentnie — nawet wówczas, gdy to utrudnia roczne rozliczenia z planu.

## Pierwsze kroki

W ostatnich miesiącach nastąpiły w tym zjednoczeniu już pewne zmiany, chociaż na razie nie zakrojone na zbyt szeroką skalę. Oto w trzech przedsięwzięciach: zakładach obuwniczych „Kobra” w Bydgoszczy, gnieźnieńskich zakładach garbarskich i krakowskich zakładach futrzarskich wprowadzono w br. na próbe nowy system planowania i oceny wyników działalności. Jako podstawowy wskaźnik zastosowano — zamiast dotychczasowych cen zbytu — ceny przerobu. Podstawą rozliczenia nie jest już akumulacja, tylko czysty zysk.

System ten okazał się korzystniejszy, zarówno dla samych przedsiębiorstw, jak i dla odbiorców. Ustala bowiem cenę za produkcję artykułów o wysokich cenach zbytu, co nie jest bynajmniej zgodne z wymaganiami rynku. Nowe zasady planowania i rozliczenia spowodują niewątpliwie lepsze dostosowanie produkcji do rzeczywistych potrzeb odbiorców.

## Kompleksowo

Wyciągając wnioski z eksperymentu przemysł skróczony przygotowuje się obecnie do

wprowadzenia (z początkiem przyszłego roku) nowych zasad także we wszystkich innych podległych mu fabrykach. Należy sądzić, że innowacje nie ograniczą się tylko do doświadczania zakładów eksperymentalnych: do tego czasu wyłonią się już chyba nowe założenia w odniesieniu do wszystkich zjednoczeń.

Jeśli bowiem mówimy o ogólnym podniesieniu poziomu naszej gospodarki, to musimy nie wyrzycować, lecz w całości przejść na prawdziwie ekonomiczne metody zarządzania, na działalność pod każdym względem opartą na ekonomicznym rachunku.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

## Nowości „Eltry“

ZNANE bydgoskie Zakłady Wyrobów Elektrotechnicznych „Eltra” przystępują do budowy odbiorców kilku nowych. Rodzina popularnych „Eltra”, przystępująca do użytkowania, powiększa się „Kolber-2”, który w handlu znajdzie się w najbliższych tygodniach. Aparat otrzymał nową plastikową oprawę różniącą się znacznie od dotychczasowej. Do odbiornika można podłączyć miniatury słuchawki. W br. z tymi montażowymi „Eltry” jeździ 130 tys. tych odbiorców.

Popularne nie tylko w Polsce, szeroko do wólow również zostają zmodernizowane. Jeszcze w br. znajdzie się w sprzedaży nowy model suzarki nowoczesnej oprawy plastikowej.

Również w br. zakłady wykonują partie informacyjną w postaci „Eltry” — serwowalnej lamy błyskowej do aparatu fotograficznego. Ostatnia nowość będą nowoczesne odkurzacze „Eltra”. W br. „Eltra” obok różnego sortu elektrotechnicznego, wysła za granicę ponad 30 tys. suzarek oraz ponad 10 tys. „Kolberów”. Ork.

## 30 tysięcy autostopowiczów

WARSZAWA PAP. Od 1 maja br. przeszło 30 tys. młodych ludzi przemierzyło Polskę mając w ręku książeczkę „Autostop”. Obok młodych robotników i studentów (przebiegający w tym czasie, podobnie jak w latach ubiegłych, 18-20 lat), w wędrowkach tych uczestniczyli kilkunastu turystów z Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Grecji, Norwegii, NRD, Szwecji, USA, Węgier i Związku Radzieckiego.

„obserwacji społecznych” kontrole autostopu wynika, że najwięcej „próchników” bez „bileta” można spotkać na drogach woj. k. szlacheńskiego i szlacheńskiego, a także w Bieszczadach. Ostatnio Społeczny Komitet „Autostop” wysłał apel do wszystkich autostopowiczów znajdujących się na trasie o pomoc przy znieważeniu. Nawet kilkugodzinna pomoc przy zbieraniu zbóż, zwłazce czy naprawie sprzętu w aktualnych, trudnych warunkach atmosferycznych — ma b. duże znaczenie.

nego dachu nad głową? Sekcje pielęgniarek przy zarządcach okręgowych zw. zaw. prac. służby zdrowia zbadały sytuację mieszkaniową swoich koleżanek na terenie całego kraju i stwierdziły powody tej sytuacji. Mieszkańka internatu może być zameldowana tylko na okres tymczasowy, co automatycznie wyklucza zapisanie jej na kandydata czy członka spółdzielni mieszkaniowej. Jednocześnie większość nad narodowych zadawała się faktem, że pielęgniarki „jakoś są urządzone” i pomija je w przydziale mieszkań z własnego budownictwa. Dlatego sekcja pielęgniarek wysuwa dwa zasadnicze postulaty: polepszenia warunków życia w internatach oraz przyznania im mieszkankom pełnych praw do zdobywania samodzielnego dachu nad głową.

GRAZYNA ZIELSKA

# Gastronomiczne sprawy i sprawki

Sezon wczasowy i wycieczkowy w pełni. Mimo nie zawsze sprzyjającej pogody przez nasze miasto przewija się wie lotyśniana fala przybyszów z innych rejonów kraju. Nie brakuje też gości zagranicznych. Chcą też być i być lepiej niż w roku ubiegłym obsłużeni... tubylcy. O tych i innych sprawach rozmawiamy z dyrektorem Szczęśliwych Zakładów Gastronomicznych — Kazimierzem ROBACZYŃSKIM.

Pogoda nie pozwoliła „wyjść” lokalom pod parasole — powiedział dyr. Robaczyński — niemiernie jednak spodziewamy się, że nakłady te zamortyzują się w latach przyszłych. Duże sumy zainwestowałyśmy także w wyposażenie lokali — meble i urządzenia. W obsłudze turystów Zakłady Gastronomiczne nie zanotowały większych zakłóceń. Sprawnie działają punkty informacyjne dla turystów, kierujący wycieczki do restauracji i zakładów, w których akurat są wolne miejsca. Znakomicie zdaje również egzamin pomysł z przeznaczaniem na punkty żywienia wycieczek „Zaczka” i stołówki WSR. W porównaniu z podobnym okresem w roku ubiegłym znacznie spadła liczba skarg i zażaleń konsumentów indywidualnych i wycieczek.

— A jak wygląda realizacja planu obrotu... — Za pierwsze półrocze plan został zrealizowany, wykonaliśmy również plan zysków, w perspektywie mamy także przekroczenie zadań rocznych. W roku ubiegłym największy nasz zakład „Kaskada” nie przyniósł strat, w bieżącym spodziewamy się wypracować kilkadziesiąt tysięcy złotych zysku. Obroty miesięczne tego kombinatu osiągnęły w czerwcu i lipcu 2 mln złotych. Dodajmy jeszcze, że pod względem dynamiki wzrostu obrotów w szczyście cińska gastronomia zajmuje pierwsze miejsce w kraju. — Co wpłynęło na to polepszenie sytuacji w gastronomii tak pod względem jakości obsługi jak i rentowności zakładów? — Polepszenie jakości obsługi ma swoje źródło w podwyższeniu świadomości i stabilizacji kadry i sumiennemu traktowaniu pracy. Zaczyna się cenić zawód gastronomika.

Brak nam wprawdzie jeszcze dobrych kucharzy, ale już kształci się młoda, dobrze zapowiadająca się zmiana. Oko-

## Co nowego dyrektorze?

— 60 osób na stanowiskach młodszych kucharzy, to absolwenci szkoły gospodarczej. Na postawę kelnerów będziemy oddziaływać odpowiednią polityką kadrową. W lokalach I kategorii kelnerzy w wyniku przeprowadzonej reformy płac zarabiają miesięcznie od 400 — 700 złotych więcej. Stanowiska te są więc dobrze opłacone i można wymagać właściwego podejścia do pracy. Szczęśliwe Zakłady Gastronomiczne postanowiły prowadzić skrupulatną analizę obsługi konsumentów, a kelnerów, którzy nie zdają egzaminu przenosić do lokali o niższej kategorii. Jednocześnie wybijają się kelnerów z lokali niższej kategorii brzośnięto zwano- wać do lokali kategorii wyższych, co łączy się oczywiście z poprawą zarobków.

— Działalność rozrywkową w

pelnym — rzek można — przekroju prowadzi jedynie „Kaskada”, czy projektowane są jakieś zmiany?

— Chcemy objąć działalnością rozrywkowo-artystyczną dalsze lokale, m.in. „Zamkowa”, kawiarnię „Kaskada” i inne. Zamierzamy — oprócz muzyki tanecznej — wprowadzić koncerty, które umiły po być klienta w naszych zakładach.

Kabaret — wariete w „Kaskadzie” przyjeżdżają zobaczyć liczni nasi koledzy z całej Polski. Trzeba się jednak zgodzić, że nie wszystkie programy stoją na odpowiednim poziomie. Duże kłopoty mamy także z naszymi zespołami muzycznymi. Przedstawiciele Sekcji Muzyków Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, reprezentujący ogół zatrudnionych muzyków, nie zawsze starają się nam pomóc w podnoszeniu na wyższy poziom działalności rozrywkowej. Dostrzegając przez nich tylko strony sojalne osób uprawiających rzemiosło artystyczne — krótko mówiąc — nieporozumieniem. Mimo tych trudności nie rezygnujemy ze znalezienia w szkole muzyków wspaniałego i form współpracy, która przędzie wszystkim zadowolonym konsumentom. Rozmawiał: Ed. WITUSZYŃSKI

# ŻYCIE „NA TMCZASEM“

telach i internatach mieszka prawie 800 osób, w pocznarkim od 5 do 20 lat. Podobnie jest w woj. szlacheńskim: od roku do 18 lat. Gdyby to jeszcze były pokójki jednoosobowe, a warunki lokalowe i sanitarne zbliżone do domowych, można by było ilu-

## W internatach dla pielęgniarek

maczyć lokatorkom, że przecież na całym świecie istnieją pensjonaty, zamieszkałe przez ludzi samotnych. Jednakże pielęgniarki lokuje się najczęściej po 2-3 w jednym pomieszczeniu. Poza tym część internatów i hoteli to zagrzybione bariaki, często w pobliżu oddzia-

łów zakazanych lub przeciwgruczynych. Niewygodę pogłębia zakaz urządzania pokoi według własnego gustu. Również ograniczone jest prowadzenie życia towarzyskiego, ponieważ regulaminy niektórych internatów za braniają przyjmowania krew-

Dlaczego jednak właśnie pielęgniarki nie zdobywają włas-



# Jakie twarze są dziś modne?

SPRAWA ta nie jest bynajmniej tak paradoksalna, jakby się to na pozór wydawało. Już dawno stwierdzono, że moda obowiązuje nie tylko na fryzurze i suknie, ale także na typy urody. Ujawniają się to zwłaszcza, kiedy obserwuje się twarze popularnych aktorów filmowych, ulubieńców publiczności, którzy są w rzeczywistości prawdziwymi dziesięćsiódemkami.

Dawno już minęła epoka klasycznej piękności Rudolfa Valentino z jego „nieskazitelną”, jak gdyby rzeźbioną twarzą. Na ekranie aktor ten starał się nie uśmiechać, aby nie naruszyć harmonii rysów — stwierdza pismo. Zapomniano o Robercie Taylorze z jego olimpijskim czołem, wrokiem pełnym ciepła i zadumy, ustami i zębami zawsze gotowymi do uśmiechu. Zamienili go „chłopak ze złamanym nosem, uszami żyraby i twarzą szympansa, w ekscentrycznej koszuli rozpiętej na owłosionej piersi”.

Mowa tu o jednej z najbardziej znanych postaci francuskiego filmu ostatnich lat — Jean Paul Belmondo. A jednak jego nieładna, ale wyrazista twarz podoba się dziś publiczności. Zdawisko to nie jest wyjątkiem. Po prostu Belmondo doskonale ucieleśnia tendencje dzisiejszego kina, w którym główne role obsadzone są aktorami i aktorkami o zwykłym, przeciętnym wyglądzie.

Zacząło się to wraz z nardzinami neorealizmu. Pragnąc pokazać problemy ludzi wymęczonych wojną i biedą, reżyserzy włoscy „wyszli na ulicę” i zaczęli ukazywać w swych filmach nie hollywoodzkich emantów, a zwykłych śmiertelników, których spotykamy na codzień.

Coraz częściej pojawia się na ekranie człowiek, żyjący w stałym nerwowym napięciu dzisiejszych czasów. W jego twarzy dostrzec można niepokój i troskę, tak jak u Emmanuelle Riva i Annie Girardot.

Chyba najbardziej charakterystycznym typem piękności kobiecej jest ciągle Brigitte Bardot, która stała się jednym z mitów dzisiejszego kina. Kobieta-dziecko — określenie to chyba jest najtrafniejsze dla typu urody tej aktorki. W jej twarzy i postaci dostrzec można i urok młodości, i prawdziwą kobiecość. Czy można jednak B.B. uważać za piękną z jej okrągłą twarzą, kapryśnymi wydatymi wargami i zadartym nosem? A jednak setki tysięcy dziewcząt na całym świecie ciągle starają się „robić” na Brigitte Bardot, ponieważ taki typ jest dziś modny.

Podobnie rzecz ma się z u-talentowaną Jeanne Moreau, której uroda jest zaprzeczeniem tradycyjnych kanonów piękności. A jednak na ekranie aktorka ta jest pełna czaru, podobnie jak brydyki Charles Aznavour i tyłu innych.



## Inwazja filmowców

ZAGANA przeżywa obecnie inwazję filmowców. Jego zabytkowe źródła przypomina gorące dni walk oddziałów Wojska Polskiego z hitlerowcami sprzed 20 lat. Niemieckie sztydy i napisy, opustoszałe domostwa, białe flagi na fasadach budynków zwisają rzytmicznie III Rzeczy. Zespół realizatorów filmowych „Syrrena” nakręca tu film fabularny pt. „Otem nastąpił czas” w reżyserii Janusza Morgensterna. Wśród odwozców głównych ról znajdują się Tadeusz „omnicki” i Daniel Olsztyński. Operatorem jest Jerzy Wójcik.

Druga pozycja, nakręcana w wioskach w okolicach Zagania jest telewizyjny gigant „Czterej panowie i pies” oparty na książce Janusza Przymanowskiego pod tym samym tytułem, w reżyserii Królestwa Naleckiego. Film miał być ośmiu odcinków.

## „Rosyjski żołnierz”

„ROSYJSKI ŻOŁNIERZ” to tytuł nowego telewizyjnego filmu radiotelewizyjnego nakręconego przez E. Teluntisa. Akcja rozgrywa się w okresie wojny z hitlerowcami III Rzeszy. Przy realizacji wykorzystano wiele nieznanych dotychczas materiałów dokumentalnych.

## Wojna i miłość

CATHERINE DENAUE, Pierre Brasseur i Philippe Noiret wystąpią w filmie reż. Jean-Paul Rappeneau pt. „La vie de château” („Życie w zamku”). Akcja toczy się w przedmiejscu inwazji alianckich w Normandii. Catherine Deneuve

## Ives w czołgu

WYKORZYSTUJAC ogórkowy sezon w Paryżu ekipa filmowa René Clementa pewnego ranka wytoczyła na ulicę miasta swoje pancerne rekwizyty. Czołgi te grają w nakręcanym obecnie filmie o powstaniu paryskim 1944 r. Film będzie nosił tytuł: „Czy Paryż plonie?”, a jedną z głównych ról powierzono Ivesowi Montandowi.

Na zdjęciu: francuski czołg „Dousumont”, dowodzony przez samego Montanda, idzie do ataku na niemiecki czołg „Panther”... 15 sierpnia 1965 roku na paryskim Placu Złoty.



## „Głód”

gra rolę młodej kobiety, która pe-dzi nudne życie w zamku w Normandii, o boku starszego od niej o 20 lat męża. Prawdziwe uczucie połączy ją z ukrywającym się w zamku młodym oficerem francuskim — skoczkiem spadochronowym.

ZNANY reżyser angielski Terence Young tworca filmów oławionego serialu „James Bond”, nakręca na Łazurowym Wybrzeżu długometrażowy film na zlecenie i pod auspicjami UNESCO. Utwór ten pt. „Głód” porusza problem głodu na świecie. Wystąpią w nim Elizabeth Taylor, Gregory Peck, David Niven, Sean Connery, Rex Harrison. Aktorki otrzymają wynagrodzenie w wysokości symbolicznego dolara.

## „Ulisses” na ekranie

CZTEROKROTNI już podejmowano próbę przeniesienia na ekran „Ulisesa” Jamesa Joyce’a i ciągle przygotowywano z tych projektów. Obecnie kolejną próbę podejmuje młody reżyser amerykański Donald Strick, który ma w swoim dorobku już film oparty na książce Joyce’a „Finnegans Wake”. Film nakręcony będzie w Dublinie i wystąpią w nim aktorzy londyńskiego „National Theatre” prawdopodobnie Laurence Olivier, Albert Finney i Maggie Smith.

## Rozmowa z Gregory Peckiem

# Nie wystarczy być tylko aktorem...

Gregory Peck cieszy się oibryzmą popularnością nie tylko w USA, ale i wszędzie tam, dokąd docierają jego filmy. Jest to artysta, który łączy urok osobisty z wysoką kulturą aktorską. Ostatni jego film nosi tytuł „Miraz”. Ten przygodowy utwór stanowi jednocześnie akt oskarżenia przeciwko wielkiemu businessowi, który zmierza do podważenia nad światem, nie cofając się przed zbrodnią. Gregory Peck gra w nim główną rolę — fizyka atomowego.

— Przypominam sobie pierwsze dni pracy nad tym filmem — pisze korespondent TASS w USA, G. Kuzniecowa. — Byłem obecny podczas nakręcania plenerów w Nowym Jorku. W czasie przerwy w zdjęciach w Parku Centralnym Gregory Peck podzielił się ze mną swymi uwagami na temat sztuki aktorskiej i roli filmu.

— Główne zadanie sztuki filmowej polega na odwrozeniu życia w całym jego bogactwie wydarzeń, przeżyć, barw — mówił Peck. — Podobnie jak każda sztuka, kino musi być jednak różnorodne, bogate pod względem formy. Każdy temat, nawet najbardziej poważny, powinien być przedstawiony w sposób atrakcyjny, porwać widza. Lubie występować również w filmach rozrywkowych, bez których kino nie może istnieć.

— Jako aktor uważam się za kogoś w rodzaju ambasadora scenarzysty, akredytowanego przy publiczności, którego zadaniem jest przekazywanie idei filmu. Chciałbym nie grać, ale żyć na ekranie. Jest dla mnie rzeczą niesłychanie ważną stworzenie jak najbardziej sztywnej postaci ze wszystkimi charakterystycznymi jej cechami — pozytywnymi i negatywnymi. Sztuka aktorska polega przede wszystkim na tym, aby być człowiekiem. Człowiek zis musi być czymś więcej niż aktorem.

Gregory Peck ma za sobą 20 lat pracy na scenie i ekranie oraz 40 zrealizowanych filmów.

Kiedy w 1944 r. wstąpił na uniwersytet kalifornijski, nie myślał o karierze artystycznej. Chciał zostać dziennikarzem. Wciągnął go jednak studencki ruch amatorski.

Po przeniesieniu się do Nowego Jorku, Gregory rozpoczął studia w szkole teatralnej. Największy wpływ miał na niego Lee Strasberg, znany amerykański propagator metody Stanisławskiego. Ucząc się, Peck występował równocześnie w eksperymentalnym teatrze. Kiedy rozpoczął występy na Broadwayu miał w swoim dorobku ok. 30 ról. Zainteresował się nim Hollywood. W

1947 r. zagrał swą pierwszą rolę w filmie pt. „Dni chwalebny”.

— Jakże ze swych filmów najbar-dziej ceni? — Peck uśmiecha się: „Rzymskie wakacje”, a z ostatnich — „Jak zabić droзда”.

Ten ostatni film (wkrótce ujrzymy go na ekranach w Polsce) stanowi ekscytującą powieść pod tym samym tytułem pisarki Harper Lee i porusza stosunki między białymi i Murzynami w USA. Za rolę adwokata Fincha, człowieka szlachetnego, który godzi się na upokorzenia i nawet ryzykuje własnym życiem broniąc w sądzie na odległym Północniu niesłusznie oskarżonego Murzyna, Peck otrzymał najwyższą nagrodę amerykańskiej kinematografii — „Oscara”.

— Praca nad postacią Fincha — wspomina aktor — nie sprawiała mi trudności: podzielałem punkt widzenia mego bohatera. G. Peck wymienia jeszcze jeden utwór z jego udziałem „Na brzegu”, w którym stworzył postać dowódcy lotni podwodnej. — Miałem okazję z całą mocą wyrazić w nim swe własne poglądy — powiedział aktor. — Film nawołał do przystąpienia do zbrodni broni jądrowej, do rozbrojenia.

Jedną z ostatnich ról Gregory Pecka jest postać hiszpańskiego republikanina w filmie Freda Zinnemana „Spójrz na bladego konia” (Behold a pale horse). Wyświetlanie tego filmu zostało zakazane w Hiszpanii. W prologu Manuel Artígez (Gregory Peck) jest bojownikiem, dla którego walka to najwazniejsza rzecz w życiu. Następnie — emigrantem, mieszkającym w małym miasteczku francuskim, w pobliżu granicy hiszpańskiej. Przechodzi często przez granicę, od-wiedzając — rodzinne miasto, gdzie mieszka jego matka. Po latach los rzuca go znów do Hiszpanii. Wówczas — ostateczne spotkanie z ojcem, który — czarna, że tam czeka na niego śmierć, idzie jednak odwrotnie na ostatni bój z Gwardią Czerwłą.

— Z tak wielkiej liczby swych filmów szczególnie ceni pan „Na brzegu” utwór antywojenny, „Jak zabić droзда” — antyrasistowski i „Spójrz na bladego konia” — antyfaszystowski — zapytał korespondent. — Nie jest to chyba zwykły zbiór okoliczności... (KI-PAP)

## Remigiusz Szczęsnowicz (33)

# WZAMY WAGZ Z COCALOO!

Wszystkim wiadomo jest, że od-wiedzające rodzinne miejscowości dzieci starają się wszelkimi sposobami o swój wygląd zewnętrzny. Chodzi w pierwszym rzędzie o zrobienie dobre go wrażenia na sąsiadach, którzy mogliby przez najbliższy miesiąc po wyjeździe gości mówić ich bli-skim: „ale pana córce dobrze się powodzi” lub „widać, że tam w sto-licy mają życie”. Ale wygląd pani Katlin zrobił przede wszystkim do-bre, powiedzielibyśmy, zbyt dobre wrażenie na burmistrzu. Spodziewał się spotkać swoje dziecko w stanie przynębnienia i apatii, a co za tym idzie w ciemnych raczej, niemal żółtobłych kolorach odkrycia i z bladą karnacją policzków.

To usprawiedliwiłoby choć częściowo defraudację. Tymczasem Katlin, ubrana w jasny płaszczyk

i słomkowy kapelusz, umalowana jak artystka filmowa na planie i obwiszona drogiymi dodatkami jak choinka, wyglądała jak prawdziwa dama w okresie rozkwitu lub co najmniej świeżo zakończonej konserwacji.

Stało się to za sprawą kończą-cych się wprawdzie aktywność ciężkiej niedgdy pracy Filipa Ramone-sa, ale Dominik Rejchart o tym nie wiedział.

Naturalnie, że względu na obecność Admiry, w samochodzie ograniczono się tylko do stereotypo-wych zdań, ale w zaciśniętym rodzin-no ogniska Rejchart wziął córkę w ramiona i rozczulił się.

— No, jak tam córko, ciężko? — Pisałam, ojcie wie, że nie lekko — odpowiadała pani Katlin nie odważając się ojcowskiego wzruszenia.

— Ale wyglądasz wspaniale — stwierdził burmistrz żywiący w głębi duszy nadzieję, że usłyszy słowa córki świadczące o zmianie jej ma-terialnej sytuacji.

— Tylko to mi zostało. Trochę łachów, uroda i trzydzieści trzy la-ta... — usłyszał pan Dominik, wie-dząc już, że zawartość portfela mu si przejść do wymyślnej torby jego córki.

— Nie martw się, zebrałem tro-

chę pieniędzy aby postawić cię na nogi. Taka mała pożyczka. Jak Filip wróci, oddacie. A cóż słychać u niego? Nie zapowiada się na uła-skawienie?

— W tych sprawach nie ma uła-skawień — powiedziała Katlin, wy-wołując zimne dreszcze w okolicach pleców ojca. — A jak Filip wyjdzie po jedenastu latach za krat, to ojcie myśli, że będzie mógł wrócić do mnie?

Rejchart przez chwilę zastana-wiał się czy jednak sięgać do portfe-la, ale powiedział z nadzieją w głosie:

— To przecież twój mąż... — Wniosłam podanie o rozwód... — Co, mówisz, Kat? I dadzą ci? — Dadzą. W takich wypadkach zawsze dają. — Katlin zmieniła nagle temat rozmowy. — A ile ojcie może mi pożyczyc? — Trzysta tysięcy wystarczy? — Musi. Jestem ojcu niezmiernie wdzięczna. To pomoże mi wydostać się z mojej samotności.

Pan Dominik drżącą ręką się-gnął po wypchany pugilares.

— Tak, córko — powiedział — samotność to bardzo smutny stan. Pani Kolins... — Co z panią Kolins? — zapyta-ła Katlin przypominając sobie że-

nę głównego księgowego kolektu-ry „Graj w to”.

— Pani Kolins od czasu arestwo-wania jej męża jest ciężko chora. — Więc Zygmunt został arestwo-wany? — Tak, i za podobne sprawki co twój Filip. Takie to dzwigne czasy, córko. Uczcie zarobki nie za-dawałają ludzi. Kradna, kombi-nują... — Położył przed córką plik bankno-tów. — Muszę odwiedzić panią Kolins — powiedziała Katlin, przypominają-cą sobie nagłe bladą twarz przy-jaciółki ze szkolnej ławy.

XXXI

W ZNANYM NAM JUŻ pokoiku hotelowym odbywała się niemal wojenna narada. Dwaj panowie po-chyleni nad paczkami nowiutek banknotów szepem zmieniali swo-je uwagi.

— Przestraszyli się? — zapytał człowiek tytułowany szefem.

— Nie bardzo. Na thórzliwego nie wygląda, ale załatwiłem go w taki sposób, że nie mógł pokazać swej odwagi. Był na muszce.

(C.d.n.)



Szczecińska hala sportowa otrzyma składaną trybunę 12 września inauguracja sezonu

NIE MOZNA POWIEDZIEĆ, aby szczecińska hala sportowa należała do najnowocześniejszych obiektów tego typu...

OCZYWISTE do jej podstawowych „obowiązków” należy służyć szczytnym sportowcom, a nie, jak to niektórzy zwykli byli sądzić, artystom estrady...

Poplotkujemy

FRAGMENT SPRAWOZDANIA „Przełomu Sportowego” o międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Polski...

KAPEROWNICY NIE ZGINELI! Ostatnio głośną stała się sprawa „uprowadzenia” z Raciborza do Opola...

TRENER angielskiej drużyny piłkarskiej FC Liverpool, Bill Sharkey jest jednocześnie najbardziej fanatycznym kibicem swego „teamu”...

STATYSTYCY OBLICZYLI, iż 80 procent zwycięzców z Igrzysk Olimpijskich 1936 roku (Berlin) nie zakwalifikowały się ze swoimi wynikami na Olimpiadę w Tokio...

CZECHOSŁOWACY już dawno zdążyli wydać coś, czego sympatycy sportu u nas nie mogą się nigdy doczekać. Mowa tu o pięknym, ilustrowanym albumie „Tokio 1964”...

NIE WSZYSCY zapewne wiedzą, że urodzony w roku 1937 fenomenalny Australijski Ronald Clarke jest ojcem dwojga dzieci...

by właśnie ze względu na to, iż hala niebyle odpowiadająca wymogom, jakie stawia się tego typu obiektom. Oprócz wielu innych mankamentów, jej podstawową wadą jest, w przypadku takich np. dyscyplin jak piłka ręczna, siatkówka, tenis itp., zbyt mała chłonność...

...to, iż szczeciński turniej będzie się cieszył dużym zainteresowaniem i jest nim więcej niż pewne - udział wicemistrza Olimpiady w Tokio, Czechosłowaków, dalej Niemców (NRD) i Jugosłowianin, gwarantującej wyrównaną walkę o awans do puli finałowej...

Emocje na torze kolarskim

DZIŚ na torze kolarskim przy Al. Wojska Polskiego rozegrane zostanie spotkanie kadry torowców zgrupowanych na obozie w Szczecinie...

SIATKARSKI PUCHAR ŚWIATA, impreza która wywołała duże zainteresowanie, rozpoczyna się już 12 września...

Międzynarodowa mistrzyni Polski

W KATOWICACH zakończyła się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie. W grze pojedynczej zdobyła Australijka TEG-GART...



Odpowiadamy na listy czytelników 27 minut i 39,4 sekundy na bieżni z Ron Clarke

BIEGI DŁUGIE, w których w Polsce aktualnie nie notujemy zbyt dużych sukcesów, są w centrum uwagi światowej opinii sportowej głównie ze względu na serię fenomenalnych rekordów Australijczyka RONALDA WILLIAMA CLARKE...

STADION BISLET, OSŁO, 14 CZERWIEC BR. Jest godzina 13.54, przewidziana w programie trwająca tu od dłuższego czasu miłymi... Tuż po sirale startera Clarke wychodzi na czoło...

poniema raczej bieg na 1 500 m, niż 10 km. Na trybunie ogromne poruszenie i gorący doping - wiadomo już, że rodzi się światowa sensacja. Ostatnie okrzyknięcie...

- 100 y - 10,7 (odpowiada w przybliżeniu 11,5 na 100 m)
220 y - 24,6
440 y - 53,1
880 y - 1,51
1500 m - 3:48,2
1 mila - 4:05,1
2 mile - 8:33
3 mile - 12:33,4 (RS)
6 mil - 23:47 (RS)
10 mil - 47:12,8 (RS)
2 tys. m - 5:09,2
3 tys. m - 8:00,0
5 tys. m - 13:25,8 (RS)
10 tys. m - 27:29,4 (RS)
maraton - 2:20:26,3
bieg godzinny - 19:05 m
oraz historyczny rek. świata (nie notuje się) na 3 mile - 13:18,4

P. HENRYK SZYMOWSKI. Jedynym adresem, jakim możemy panu służyć to nazwa klubu w którego barwach p. K. Kirszański startuje, oraz miejscowość. Są to: KS STANT NAWESŁÓW.

Polscy żużlowcy w wysokiej formie

MOSKWA PAP. Po występie w UFIE, uświetnionym awansem naszej żużlowej reprezentacji do finału drużynowych mistrzostw świata, bardzo udany był również start Polaków na torze żużlowym nowego osiedla przemysłowego na Uralu...

Rekordy pływaków w Matwach

BYDGOSZCZ PAP. W Matwach zakończył zgrupowania pływaków klubowy ośrodek Anieliny Łódź odbyły się kontrolne zawody, w czasie których padły trzy rekordy Polski...

Piłka nożna Liga okręgowa

Table with 2 columns: Rank, Club Name. Rows include: 1. Czarni Szczecin, 2. Arkonia Szczecin, 3. Gryf Kamień Pom., 4. Sparta Gryfice, 5. Sparta Lipiany, 6. Biekitni Stargard, 7. Pogon IB Szczecin, 8. Dąb Dobno Lubuskie, 9. Pogon Baranek, 10. Osadnik Myślibórz, 11. Flota Swinoujście, 12. Odra Chojna.

Dwa tyki z Pucharu Ameryki (4)

„Porwanie”

ZAPOMNIAŁEM NAPISAĆ, ŻE NA KILKA GODZIN PRZED MECZEM Z FERENCVAROSEM przeżyłem nieoczekiwane emocje. Odpoczywałem, gdy poinformowano mnie, że ktoś z rodaków koniecznie chce się zobaczyć ze mną...

POTWIERDZAM. Przybysz przedstawia się jako szofer „Białych Orłów”. Mówi, że przecz poleciał minie zawieszony na stadion. Jest trochę za wcześnie, ale cóż... Złączyłem już przywykną do długich ceremonii powitalnych. Kierowca robi mi wrażenie. Bez przerwy się uśmiecha, mówi czystą polszczyzną z ledwo wyczuwalnym... krakowskim akcentem.

Wsiadamy do ogromnego „Fordsa”. Kierowca wskazuje mi miejsce w tyłе wozu. Przeprasza przy tym i mówi, że miejsce z przodu, obok szofera, nazywają w Ameryce „pożyczką samobójcy”. Odpartem jednak, że wierzę w jego talent wymijania drogowych przeszkód. Jedziemy. Zerkam na licznik, 160 na godzinie. To tempo mnie przeraża. Szofer zresztą popisuje się brawurą. Niebatalnie trzyma jedną ręką na kierownicy, wyprzedzając jeden wóz za drugim. Nie mówię, ale wydaje mi się, iż oddaliśmy się do stadionu. Przejżdżamy minie bawic wycieczka krajoznawcza na dwie godziny przed meczem. — Chyba pomyślił pan drogę — mówię. Kierowca milczy. — Wracajmy lepiej do hotelu — decyduje. Znow nie ma odpowiedzi, a samochód zjeżdża z autostrady na małą, podmiejską polankę. Zatrzymujemy się. Wóz otacza kilku młodych ludzi.

— Panie Liberda! Jesteśmy Węgrami, mówiącymi po polsku. Nie zaprę pan dzisiaj z Ferencvarosem. Został pan porwany! Scena jakby zwycięm wyjęta z kiczowatego, gangsterskiego filmu. Z „drobna”, ale istotną różnicą, że w tym wypadku nie mogę... wyjść z kina. Uciekać? Rzucić się w pieciami na kidnaperów? Szanse nierówne. Jestem sam, a ich chyba osmiu... Byłem zupełnie „skotlowany”, gdy nagle kidnaperzy zaczęli się śmiać. — Nie jesteśmy Węgrami! — wyolgnęli rece, by się przedstawić wymieniając rdzenie polskie nazwiska. — Zorganizowaliśmy ten kawał już po raz drugi. Rok temu wywieźliśmy za miasto pańskiego koleżę, bramkarza Zagłębia Sosnowiec Józka Machnika. Chemy w ten sposób was przestraszyć, że w Ameryce wszystko może się zdarzyć. Za pieniądze znajdują się ludzie, którzy uczynią wszystko. Porwa na ileś tam godzin, obiją buzie... Niedawno znów porwali przed ważnym meczem jednego z baseballistów. Musicie być czujni! Podobnie, jak przed rokiem Machnikowi, tyk mnie tym razem kamień spadł z serca. Nie miałem im za złe tego „porwania”. Do hotelu wróciliśmy na czas... Polonia z Chicago nie chciała nas puścić z powrotem do Nowego Jorku. Nic dziwnego. Miałoby to być znane nie tylko ze słynnych rozni, gangsterów i Sonny Listona, ale z faktu, że mieszka tu 800 tysięcy Polaków. Pomyślcie, 800 tysięcy! Więcej, niż Łódź, drugie co do wielkości miasto w kraju. Mecz z Kilmarnockiem miał być według amerykańskiej opinii najpiękniejszym takmusewym. Miał wykreślić czy Polonię ma szansę pójść w ślady Górnik i Zagłębia, czy można bytomian trakować na równi z w wielkimi faworytami, o których reklamą zabiegają niestrudzenie mister Cox. Sakości ani przez moment nie sędzieli, by „jakś tam” Polonia mogła ich zmuszyć do pełnego wyalku. Przecież słynny Denis Law z Manchesteru ostrzegali ich tylko przed Ferencvarosem. Otuchy dodawali nam radcy. W nowojorskim hotelu „Croydon” częściej słyszano się polską, niż angielską mowę. Mieszkałem w pokoju nr 538 z Jurkiem Jóźwiakiem i Pawłem Grzechowskim. OPRAWICOWALI: Bernard GRZYSCZYK i Lech DRAPINSKI (C.d.n.)

— Pani Liberda! Jesteśmy Węgrami, mówiącymi po polsku. Nie zaprę pan dzisiaj z Ferencvarosem. Został pan porwany! Scena jakby zwycięm wyjęta z kiczowatego, gangsterskiego filmu. Z „drobna”, ale istotną różnicą, że w tym wypadku nie mogę... wyjść z kina. Uciekać? Rzucić się w pieciami na kidnaperów? Szanse nierówne. Jestem sam, a ich chyba osmiu... Byłem zupełnie „skotlowany”, gdy nagle kidnaperzy zaczęli się śmiać. — Nie jesteśmy Węgrami! — wyolgnęli rece, by się przedstawić wymieniając rdzenie polskie nazwiska. — Zorganizowaliśmy ten kawał już po raz drugi. Rok temu wywieźliśmy za miasto pańskiego koleżę, bramkarza Zagłębia Sosnowiec Józka Machnika. Chemy w ten sposób was przestraszyć, że w Ameryce wszystko może się zdarzyć. Za pieniądze znajdują się ludzie, którzy uczynią wszystko. Porwa na ileś tam godzin, obiją buzie... Niedawno znów porwali przed ważnym meczem jednego z baseballistów. Musicie być czujni! Podobnie, jak przed rokiem Machnikowi, tyk mnie tym razem kamień spadł z serca. Nie miałem im za złe tego „porwania”. Do hotelu wróciliśmy na czas... Polonia z Chicago nie chciała nas puścić z powrotem do Nowego Jorku. Nic dziwnego. Miałoby to być znane nie tylko ze słynnych rozni, gangsterów i Sonny Listona, ale z faktu, że mieszka tu 800 tysięcy Polaków. Pomyślcie, 800 tysięcy! Więcej, niż Łódź, drugie co do wielkości miasto w kraju. Mecz z Kilmarnockiem miał być według amerykańskiej opinii najpiękniejszym takmusewym. Miał wykreślić czy Polonię ma szansę pójść w ślady Górnik i Zagłębia, czy można bytomian trakować na równi z w wielkimi faworytami, o których reklamą zabiegają niestrudzenie mister Cox. Sakości ani przez moment nie sędzieli, by „jakś tam” Polonia mogła ich zmuszyć do pełnego wyalku. Przecież słynny Denis Law z Manchesteru ostrzegali ich tylko przed Ferencvarosem. Otuchy dodawali nam radcy. W nowojorskim hotelu „Croydon” częściej słyszano się polską, niż angielską mowę. Mieszkałem w pokoju nr 538 z Jurkiem Jóźwiakiem i Pawłem Grzechowskim.







Kronika dnia

WYCIECZKA Z KOPENHAGI...
DUŃSKIE biuro podróży TRUMFREJSER w Kopenhadze zorganizowało zbiorową wycieczkę do Szczecina...

Skierowicach i Spółdz. Wielobranż. w Nowym Tomysiu. Ze Szczecina spodzielcy wybierają się na wybrzeże.

„TRUBADURZY” Z LODZI

NOWO zorganizowany zespół lodzkiej „Strady” na „TRUBADURZY” rozpoczął od Szczecina wояże po Polsce...

UCZYSTOŚĆ W KAMIEŃCU POD SZCZECINEM

WKZZ zakupił z funduszu związkowych 4 samochody dla obsługi punktów lekarskich w podszczecińskich PGR-ach...

„I NALOT KRAJOWYCH TURYSTÓW

OBYDWA hotele miejskie „Piast” i „Gryf” zajęte są dziś do ostatniego miejsca przez wycieczki zbiorowe...

Temat dnia

— nowe czystsze

Kto nie złożył oświadczenia najemcy?

JAK już informowaliśmy — pierwszym etapem przygotowań do realizacji uchwał o zmianie czynszów i wprowadzeniu przejściowego dodatku mieszkaniowego — było złożenie przez wszystkich lokatorów — OŚWIADCZEN NAJEMCY.

Oświadczenia te są podstawowym dokumentem, będącym punktem wyjściowym do obliczenia wysokości czynszu oraz dodatku mieszkaniowego. Termin składania oświadczeń upłynął — 21 sierpnia br. Jak poinformowano nas w Miejskim Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej — do tego czasu oświadczenia złożyło około 75 proc. najemców...

— Co jednak z pozostałą częścią najemców mieszkani? — Trzeba przypomnieć, że złożenie oświadczeń najemcy obowiązuje wszystkich. Niezłożenie oświadczenia może spowodować na liczenie czynszu według najwyższych stawek. Ponadto utrudni otrzymanie uprawnień do przejściowego dodatku mieszkaniowego. Ponawiamy więc apel do wszystkich lokatorów, którzy z jakiegokolwiek powodu nie złożyli jeszcze oświadczeń — aby natychmiast skontaktowali się z administracjami domów mieszkalnych, z zakładami pracy (lokatorzy mieszkań zakładowych), lub z organami lokalowymi Prezydium DRN (lokatorzy mieszkający w budynkach prywatnych). Instytucje te nie będą już wysyłać oddzielnych wiadomości do lokatorów. Należy więc do własnym interesów zgłosić się o oświadczenie najemcy. Ważne to jest szczególnie dla osób, które w tych dniach powróciły z urlopow.

Międzynarodowy hotel studencki

DOM studentek Politechniki Szczecińskiej przy Al. Piastów na okres wakacji zmienił się w Międzynarodowy hotel studencki. Gospodarzem jest Zrzeszenie Studentów Polskich. 20 miejsc w 2, 3 i 4-osobowych pokojach jest w pierwszym rzędzie przeznaczonych dla studentek grup zagranicznych — studentów indywidualnych, odwiedzających nasze miasto. Oczywiście z wolnych miejsc korzystają także wycieczki krajowe. Do tej pory z usług studenckiego hotelu skorzystało już ponad 5 tys. osób. Nocowali tu turyści z ZSRR, Czechosłowacji, Włoch, Jugosławii, NRD, Szwecji. Aktualnie mieszkają studenci krajowi i zagraniczni, którzy odbywają w Szczecinie obowiązkowe praktyki wakacyjne. Zatrzymał się tu również zespół teatru z Gniezna. Jak poinformowaliśmy nas kierownik hotelu Wiktor Zdanowicz MBIS będzie czynny tylko do końca sierpnia. We wrześniu przyjeżdżają już studenci na egzaminij sesji jesiennej.

Cały podstawowy personel zatrudniony w hotelu, to studenci. W recepcji pracują studentki Politechniki Szczecińskiej i PAM, znajdy języki obce. Do dyspozycji gości hotelowych jest plot-orewodnik, który oprowadza wycieczki po naszym mieście. Kierownictwa hotelu przewiduje, że czysty zysk uzyskany z działalności handlowej przekroczy 100 tys. złotych. Kwota ta w 50% zostanie przeznaczona na wybudowanie założeńmi rolniczej wykorzystana na działalność programową ZSP w nowym roku akademickim. (Boz)



Z Wystawy XX-lecia

WCZORAJ na wystawie prezentowany był dorobek powiatu przyckiego. Dziś od rana radiowołtryk przekazuje informacje dotyczące Chojny i Dębna.

Ostatnim z dni branżowych w tym miesiącu jest dzień Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukierniczego. Hasłem dnia jest walka o jakość wyrobów w przemyśle spożywczym. Jakość też zwiędzający będą mogli sprawdzić dziś w praktyce w toku degustacji, które odbywać się będą od godz. 15 do 17. Przewiduje się zaprezentowanie artykułów mleczarskich, piwowarskich, piekarniczo-cukierniczych oraz przetworów owocowo-warzywnych.

Od godz. 11 w gmachu WKZZ toczyły się obrady naczelnych inżynierów, głównych technologów oraz kierowników laboratoriów przemysłu spożywczego. Jako wprowadzenie do dyskusji wygłoszone zostały 2 referaty związane tematycznie z hasłem dnia branżowego. Po dyskusji, o godz. 15 osobę uczestniczących w spotkaniu zwiędzają tereny wystawowe. (jol)

ZMS-owcy pozdrawiają

Z LESNEJ k/Gryfowa otrzymaliśmy miłą kartkę od uczestników obozu ZMS ze Szczecina. ZMS-owcy przesyłają wszystkim mieszkańcom Ziemi Szczecińskiej serdeczne pozdrowienia z Dolnego Śląska. Za życzenia i pozdrowienia bardzo dziękujemy.

Z myślą o kliencie

Zmiany na stacjach CPN

NIE MA chyba podstaw do narzekania na liczbę stacji benzynowych zlokalizowanych w naszym mieście i województwie. 51 stacji CPN jest w stanie zaspokoić potrzeby zmotywowanych turystów krajowych i zagranicznych. Niezadowolone budził raczej czas czynności poszczególnych stacji i obsługi klientów.

Te dwie podstawowe bolączki winny niebawem przejść do historii. Od 15 sierpnia br. dyrektora CPN w Szczecinie zaczęła wprowadzać nowy system prowadzenia stacji benzynowych. Stopniowo przekazuje się obsługę stacji osobom prywatnym,

które będą je prowadzić na zasadzie prowizyjnej sprzedaży. Cel tego kroku jest prosty. Produkcję stacji, zainteresowany materiałnie będzie dążyć do działalności handlowej również poza godzinami podstawowymi. Należy się również spodziewać, że chęć ściągnięcia klientów wpłynie również na poprawę jakości i szybkości obsługi.

Na ocenę działalności pierwszych 10 stacji pracujących na nowych zasadach jest jeszcze za wcześnie. Jak poinformował nas kierownik działu stacji benzynowych CPN — JERZY PACEK — w pierwszej kolejności przekazywane są stacjom mieszcz. działające do tej pory tylko 8 godzin dziennie. Chodzi bowiem o wydłużenie czasu pracy tych punktów, szczególnie na trasach turystycznych. Stopniowo będą przekazywane prywatnym agentom dalsze stacje.

Kandydatów przeznaczonych podjąć umowę na prowizyjną sprzedaż jest wielu. Ustawa to dyrektora CPN lepiej dobor. Decyduje o tym wynik szermu teoretycznego i praktycznego, opinia z pracy za ostatnie 5 lat i znajomość języków obcych.

Okolnych nads'awowych zmian CPN myśli również nad sposobem lepszego zaopatrzenia swoich punktów.

Jeszcze w sprawie paczek

PISZAC o uruchomieniu na powrót działu paczek na szczecińskiej poczcie nr 1 — poinformowaliśmy, że ze względu na brak celników nie można tu uruchomić tzw. obrotu paczek zagranicznych. Otrzymaliśmy w związku z tym wyjaśnienie ze Szczecińskiego Urzędu Celnego, że punkt dokonujący odpraw celnych przesyłek pocztowych przy wywozie za granicę — czynny jest przy Urzędzie Pocztowym nr 2 przy ul. Dworcowej. Ze względu na poważne zmniejszenie się liczby paczek wysyłanych za granicę (średnio do 15—20 dziennie) nie potrzebne jest uruchomienie drugiego punktu odpraw celnych.

W okresie przedświątecznym, gdy nasilenie odpraw paczek jest większe — Urząd Celny oddelegowuje do tych prac odpowiednią liczbę pracowników.

tów w drobne akcesoria motoryzacyjne. Ostatnio — z myślą o turystach zagranicznych — wo wszystkich stacjach wprowadzone bezplatne estetycznie wydrukowane obzerne informatory w 5 językach. Informatory te, jest mają formę przewodnika po Polsce. Ułatwia przyjeźdnemu turystyce poruszanie się po naszym kraju, a także porozumienie się w podstawowych sprawach. Dalsze nowości tego typu, to informator PTTK, oraz nalepki samochodowe i walizkowe. (Boz)

Doznamy się

Radna Nina Charytoniak

W małym i tymczasowym laboratorium zbożowym przy ul. Dworcowej zastajemy inż. NINĘ CHARYTONIAK. Jest zaangażowana badaniem jakości nasion olejnych. Zna się w pełni, a ocena tych nasion wiąże się ściśle z ustaleniem ceny zakupu od plantatorów.

Tu właśnie, w tym laboratorium, wykorzystując chwilę wolnego czasu jego gospodyni, przeprowadzamy rozmowę z doświadczonym rolnikiem i społecznikiem. Inż. Nina Charytoniak wiele czasu poświęca pracy wolański rolnictwa, warzywnictwa i ogrodnictwa MRN. Już drugą kadencję pełni funkcję przewodniczącej tej komisji. Po raz trzeci została wybrana radną. Ze Szczecinem i jego problemami rolniczo-warzywniczej tej komisji. Poza pracę zawodową i społeczną znajduje również czas na kontakty osobiste. Zdobrze szersze ogrodnictwo.

Komisja, która reprezentuje, nie ma łatwego zadania. Brze warzywnictwa dla Szczecina powstaje z trudem, nie może więc natychmiast zaspokoić potrzeb rynkowych.



Składa się na to wiele przyczyn. W ubiegłej kadencji — mówi inż. Charytoniak — komisja miała zająć się generalnym uporządkowaniem zaplecza warzywniczo-ogrodnictwa MRN w sprawie melioracji i uregulowania spraw własnościowych była tego początkiem. Doprowadzono też do wymiany zasadności wielu nowych drzew owocowych. Racjonalność w prowadzeniu ogrodnictwa, to jedno z ważnych poczynań komisji w ubiegłej kadencji.

— A co w bieżącej kadencji? — pytamy.

— Najbliższe lata komisja nasza poświęci sprawom modernizacji upraw na obszarze naszego miasta. Ponadto, dąży do stworzenia w Szczecinie prawdziwej i nowoczesnej bazy magazynowej. Tak, aby nie było problemu z magazynowaniem ziemniaków i owoców.

Zręczymy powodzenia w pracy komisji i mamy nadzieję, że z roku na rok będziemy odczuwać rezultaty tych wysiłków w postaci dobrego i opłacalnego sklepów warzywno-owocowych. (Boz)

Na ekranie

TEN super-gigant powstał nakładem ogromnych kosztów. Przyjmujemy tylko, że reżyser Anthony Mann zaangażował do filmu 1 700 aktorów i tysiące statystów. Użyto 12 tysięcy kostiumów i zbudowano imponujące swym rozmachem dekoracje. Badacze — wierna kopia Forum Komsum z II w. n.e. Odłano 350 posągów i ponad 1 000 diaskorzech. W dbałości o realia historyczne oddzwoniono wiele ówczesnych wnetrz, m.in. sale pałacu Marka Aureliusza, świątynię Jowisza itp. Przy budowie dekoracji pracowało 1 100 robotników. Jak wielką wagę przywiązywał producent do swego filmu świadczy również fakt, że w obsadzie znalazło się wielu głośnych aktorów, że wymienimy chociażby Sophie Loren, Alec Guinness, Jamesa Masona, Mel Ferrera i in. Oczywiście filmy wybitnie widowiskowe typu „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”, nie stwarzają aktorom wielkich możliwości zademonstrowania całego swego kunsztu i pod tym względem film Mann może stwarzać uczucie niedosytu, ale rekompensują go z powodzeniem świetnie zagrane pierwszoplanowe role meskie i fascynująca uroda Sophie Loren.

„Upadek Cesarstwa Rzymskiego”

Jest natomiast w „Upadku Cesarstwa Rzymskiego” cała widowiskowa strona filmu, która zachwca rozmachem i świetnym remiowaniem rzymskim. Trzeba być nie lada mistrzem, by spojrzeć nad tą imponującą rzeszą statystów i koni i stworzyć obrazy, które porwiją widza swoim ogromem i dynamizmem. Należą do nich świetnie zrealizowane sceny licznych bitew i potyczek, znakomicie filmowany, zapierający dech w piersiach wysięg kwadrasy, czy ostatnia scena śmiercielnego pojedyńki cesarza Kommodusa z Liwiuszem. Te właśnie widowiskowe walory filmu zdecydowały o jego atrakcyjności, choć znajdziemy w „Upadku Cesarstwa Rzymskiego” również wiele scen bezładnie i psychologicznie i znakomitych aktorsko (śmierć Marka Aureliusza). Historyczna strona filmu Mann może budzić zastrzeżenia, niemniej jednak trzyma się on dość wiernie faktów z ostatniego okresu świat mechanizmu wewnętrznego rozkładu Rzymu i trzeba przyznać, że uniknął przesześcielniających naiwności i nadmiernej spłyczenia — dając pokaz dobrej roboty reżyserkiej. Film nie jest pozabawiony dłużyzną, które chwilami nudzą, ale cóż począć? Jest to nieodłączna cecha wszystkich niemalże filmowych „dinozaurów”. W sumie: świetna rozrywka i porwijące widowisko, w miarę pouczające. ZBIGNIEW DYLIŃSKI